

Anna Kołos

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

MIĘDZY POCZUCIEM WYŻSZOŚCI CYWILIZACYJNEJ
A AUTOIDENTYFIKACJĄ, MIĘDZY RASĄ A NARODEM.
POLSKA I CHINY W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU*

Spośród rozlicznych problemów historii intelektualnej stereotypy etniczne, obrazy i reprezentacje obcych kultur zdecydowanie domagają się rekonstrukcji idącej w poprzek podziałów periodyzacyjnych; nowe obrazy nigdy nie rodzą się bowiem w pustce, nawet jeśli podstawą ich legitymizacji jest doświadczenie empiryczne, lecz wpisują się głęboko w odziedziczoną erudycję i wyobraźnię kulturową, aktualizowane przez zmiany *episteme*. Badając pod kątem konstrukcji rasowych piśmiennictwo polskie dotyczące tak odległego kręgu kulturowego, jakim są Chiny, można zauważyć kilka zasadniczych, zmiennych w czasie, modeli poznawczych, w jakie podróżnicy, naukowcy i – szeroko pojęci – erudyci wpisywali swoje myślenie o zróżnicowaniu etnicznym i społeczno-politycznym świata¹.

Chociaż polskie Oświecenie wydawało się pogrążone w orientalnych fascynacjach czy wręcz sinofiliczne², obok pism takich luminarzy, jak Ignacy Krasicki, płynął znacznie bardziej rozpowszechniony, a mniej elitarny, nurt postrzegania świata w kategoriach o pewnym zabarwieniu europocentrycznym, obejmujący kompendia geograficzne, encyklopedie czy kalendarze. W podręcznikach geografii drugiej połowy XVIII wieku dochodzi do głosu silna tendencja do esencjalizowania i stereotypizowania tzw. przyrodzonych skłonności „narodów” i ponadetnicznych zbiorowości³, dla których nie było w słowniku jeszcze określenia „rasy”⁴,

* Stypendysta korzystający ze wsparcia finansowego Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Artykuł powstał w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, nr projektu 2014/15/D/HS2/00801.

¹ W artykule interesuje mnie przede wszystkim „piśmiennictwo faktu” – dyskurs naukowy, relacje podróżnicze, publicystyka społeczno-polityczna – które tworzy obrazy obcych kultur, roszczone sobie pretensje do autentyczności, na marginesie zaś pozostawiam literaturę piękną.

² Jan Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław: Ossolineum 1964, s. 266 i n.

³ Szczegółowe kategoryzacje charakterów narodowych powstawały w Europie od przełomu XVII i XVIII wieku – Joep Leerssen, *The Poetics and Anthropology of National Character (1500–2000)*, w: *Imagology. The Cultural Construction and Literary Representation of National Characters. A Critical Survey*, red. Manfred Beller, Joep Leerssen, Amsterdam–New York: Rodopi 2007, s. 68.

⁴ W osiemnastowiecznych kompendiach geografii pisano dość konsekwentnie o „narodach” nawet w odniesieniu do „dzikich” kultur Ameryki lub o uniwersalnie rozumianym „rodzaju ludzkim”, choć podkreślano swoistą „degenerację” ludów – zob. Beata Kwiecień, *Wiedza na temat „dzikich ludów” w Polsce okresu Oświecenia*, w: *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. Filip Wolański, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007, s. 284–295; Adam Elbanowski, *Ameryka we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych. Polskie leksykony geograficzne XVIII wieku. Zestawienie źródłowe*, „Ameryka Łacińska” 2013, nr 2 (80), s. 41–70.

choć problematykacji podlegało zróżnicowanie typów antropologicznych⁵.

O „naturze” Azjatów (od Turcji przez Moskwę i Indie po Chiny) Karol Wyrwicz, jezuita, w *Geografii powszechnej* orzekł: „Azyanów zawsze miano, wyłaczywszy Tatarów i niektórych góralów, za ludzi bez serca i odwagi, gnuśnych, miękkich próżniaków i w rozkoszy zmysłnej zatopionych”⁶. Autor pijarskich podręczników szkolnych, Dominik Szybiński, nieco bardziej apologetycznie, choć z podobnym dążeniem deterministycznym, pisał natomiast:

[...] generalnie jednak lud azjatycki jest dowcipny, przyjemny, wspaniały, ale zniewieściały, zazdrosny i obłudny. Chińczykowie ze wszystkich mieszkańców Azji dwiema się najbardziej rzeczami dystyngują, pychą i przywiązaniem do nauk i rzemiosł⁷.

Esencjalizujące myślenie o intelektualnej odmienności nieustannie przeplata się w tych reprezentacjach z matrycą pojęć ustrojowo-politycznych, szczególnie istotną dla Polaków w dobie zagrożenia państwowości, a w kolejnym stuleciu – w realiach zaborów. Obraz ten bardzo wyraźnie jest sprzęgnięty z aktualną aksjologią kultury rodzimej. Przed 1795 rokiem stałym motywem krytyki Chin jest ustąpienie w 1644 roku Mandżurom, którzy zapoczątkowali dynastię Qing, co stanowi głos wypowiedziany z perspektywy państwa świadomego wagi zaplecza militarnego i dumnego ze swojej historii. O Chińczykach Wyrwicz pisze w sposób korespondujący z zasadniczym obrazem Azjatów: „Męstwo w tak podłych umysłach mieścić się nie może: garstka nie bitnych Tatarów dwa razy najludniejszą na świecie podbiła krainę”⁸. Geograf uznawał zatem Chińczyków za lud podbity, a ze względu na rozmiary kraju poczytywał im to za oznakę słabości, braku hartu ducha, gnuśności, próżniactwa – ówczesnych polskich antywartości.

⁵ Małgorzata Ewa Kowalczyk, „O różności powierzchniowej mieszkańców ziemi”, czyli rasy ludzkie w ujęciu geografów polskich XVIII w., w: *Staropolski ogląd świata*, s. 296–307; Stanisław Lipko, *Podręczniki geografii w szkołach polskich XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1966, nr 9, s. 29–30.

⁶ [Karol Wyrwicz], *Geografia powszechna czasów teraźniejszych, albo opisanie krótkie krajów całego świata...*, Warszawa: W drukarni I.K.MCI i Rzeczypospolitey in Collegio Soc. Jesu 1770, s. 397. Podkr. – A.K. W cytatach z osiemnastowiecznych źródeł zmodernizowano pisownię i interpunkcję.

⁷ Dominik Szybiński, *Atlas dziecinny, czyli nowy sposób do nauczania dzieci geografii... Zawierający dokładniejsze opisanie Polski i Litwy tudzież naukę o sferach... Z francuskiego przełożony, powiększony i poprawiony...*, Warszawa: nakładem Michała Grölla 1772, s. 229. Znamienne, że w przeciwieństwie do szkolnych podręczników geografii brak podobnych esencjalizacji charakterów narodowych w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego. Pod hasłem „Azja” nie pada żadna uwaga na temat domniemanego „ducha” mieszkańców kontynentu – por. Ignacy Krasicki, *Azja*, w: idem, *Zbior potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów: Nakładem i drukiem Michała Grölla 1781, s. 139–140.

⁸ [Karol Wyrwicz], *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*, s. 407. Dominik Szybiński opisuje sytuację polityczną Chin w bardziej neutralnych kategoriach, przywołując z kolei motyw Wielkiego Muru, który nie uchronił kraju przed inwazją: „Kraj ten obszerny i ludny różnemi czasami doznał wielkich rewolucji, które były przyczyną oderwania się wielu prowincji i na udzielną Państwa uformowania się: ostatniego wieku to jest roku 1644. Tatarowie *Mantheous* nazwani, mimo granic tego Państwa z strony Tatarów długim i strasznym murem obwarowanych wpadli, zawojowali i Tron Chiński po dziś dzień posiadają” (idem, *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach, starodawnych królestwach, rzeczachpospolitich...*, t. 1, Warszawa: W Drukarni J.K.MCI i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum 1772, s. 12).

Ten pejoratywny nurt zacznie wybijać się na plan pierwszy w XIX wieku w porozbiorowej Polsce, kiedy przeminie obraz mądrego i cnotliwego chińskiego mandaryna, występującego w lokalnej kulturze pod wpływem piśmiennictwa zachodnioeuropejskiego⁹, choć jednocześnie utrata niepodległości i sytuacja zależnościowa skłaniać mogły do zmiany sformułowanych sądów na ten temat. Ta jednak nastąpi zasadniczo dopiero w dobie powstania bokserów (1899–1901). Z kolei, wbrew zbyt często nadużywanym formułom orientalnej manii, romantyzm, któremu towarzyszył heglowski idealizm, ugruntował linearne wyobrażenie o europejskim postępie i zlikwidował przednowoczesny relatywizm kulturowy na rzecz europocentrycznej historiozofii. Z takiej perspektywy cywilizacje Wschodu mogły stanowić jedynie przeżytek przeszłości, historia bowiem „działa się” wówczas tylko w Europie, a młodsze kultury stanowiły przypomnienie o niedojrzałości ludzkości.

Od połowy XIX wieku następowało – przy stopniowej marginalizacji dyskursu egzotyzującego Daleki Wschód – sprzężenie tych tendencji, protorasistowskiej esencjalizacji i stereotypizacji, europocentrycznej historiozofii o korzeniach heglowskich i – najistotniejszego komponentu światopoglądowego w myśleniu kategoriami rasowymi – darwinizmu społecznego, co stworzy złożony konglomerat wyobrażeń i pojęć, w których myślenie rasowe stałe konkurować będzie z bardziej tradycyjnym kluczem politycznym, dowartościowującym państwo i naród.

1. PÓZNOROMANTYCZNA HISTORIOZOFIA

Wśród polskich podróżników-zesłańców, wychowanych na romantycznym heglizmie i herderyzmie, wyraźne przykłady poglądów o europejskiej wyższości kulturowej, opartych na imperialistycznej historiozofii, odnaleźć można w pismach Agatona Gillera, przebywającego na Syberii w latach 50. XIX wieku. W przedmowie do *Opisania krainy zabajkalskiej* (1867) autor wspomnień nie pozostawia wątpliwości co do swojego stanowiska politycznego wobec panowania rosyjskiego w Azji; przestrzega bowiem przed ekspansją kolonialną Rosji na Wschód. Ludy Syberii i pogranicza rosyjsko-chińskiego, jak również same Chiny, nie odgrywają w tej wizji roli zasadniczej. Niechęć do Rosji znajduje natomiast swoje *pendant* w sympatii wobec imperiów Zachodu. Jak pisze zesłaniec, rosyjska „propaganda zjednywa jej ludy Mongolii, a myśl i plany rozszerzają jej panowanie w Chinach, grożą panowaniu angielskiemu w Indiach i z oceanu Wschodniego robią morze moskiewsko-amerykańskie”¹⁰. Interes Polski jako niewolnego kraju dobitnie zaznacza się w powiązaniu środków hamowania rosyjskiej ekspansji z wyzwaniem Europy, z czego wynika, że Anglia, by utrzymać swoją kolonialną władzę w Azji i zatrzymać imperialny pochód Rosji, powinna dążyć do wyzwolenia takich krajów jak Polska. Co ciekawe, zwłaszcza w tych wstępnych

⁹ Leszek Cyrzyk, autor kilku ważnych studiów z zakresu percepcji Chin w polskim piśmiennictwie, opisał tendencję do importowania z Zachodu coraz bardziej pejoratywnego w opisie Azji Wschodniej podróżopisarstwa imperialistycznego w XIX wieku – zob. Leszek Cyrzyk, *Literatura podróżnicza o Chinach w Polsce XIX w.*, „Przegląd Orientalistyczny” 1966, nr 3 (59), s. 205–216.

¹⁰ Agaton Giller, *Opisanie krainy zabajkalskiej w Syberii*, t. 1, Lipsk: F.A. Brockhaus 1867, s. VIII.

enuncjacji zaznacza się nakładanie dwóch narracyjnych „punktów widzenia” – z jednej strony oczywiście, autor „mówi o świecie, który nie jest jego własny, by przedstawić go czytelnikom z własnej wspólnoty”¹¹, czyli pisze o Azji Środkowej i Dalekim Wschodzie dla Polaków, z drugiej zaś jego refleksja polityczna wyraźnie wskazuje również na próbę przedstawienia swojego głosu „innym” na Zachodzie¹².

Jak zatem widać, w wizji Gillera kontynent azjatycki stanowi przede wszystkim pole działań i rywalizacji europejskich mocarstw, wobec których problematyka rdzennych kultur Dalekiego Wschodu wydaje się podrzędna. Wyimki z opisu plemion koczowniczych i Chińczyków pozwalają jednak zrekonstruować zarys „historiozofii rasy” późnego romantyzmu.

O Oroczonach, syberyjskim ludzie z grupy tungusko-mandżurskiej, Giller pisze w sposób brutalnie odsłaniający, ile w drugiej połowie XIX wieku pozostawało z antyczny-wczesnonowożytnego wyobrażenia o „szlachetnym dzikusie”:

Historia nie wypisała jeszcze na czole dzikiego Bożego posłannictwa. Tu sen panuje, ciemnota w myśli, głuchota w sercu i nic nie pcha do życia historycznego. Szum puszczy rozkołysał wyobraźnię Oroczona i uspił jak dziecię¹³.

Pograżona w dzikości Syberia to obraz przedhistorycznego dzieciństwa ludzkości, która swoją dojrzałością ducha cieszy się dopiero w cywilizacji europejskiej. Jeszcze wyraźniej rozwija autor tę myśl, pisząc wprost, że rdzenny mieszkaniec Syberii niewiele różni się od zwierzęcia, i ironizując na temat „panów sielankarzy i filozofów”¹⁴ chwaliących prymitywizm kulturowy, a kończąc wywód oksymoronicznym twierdzeniem, że cywilizacja to „stan naturalny człowieka”¹⁵, ten jednak odnosi się jedynie do „białej” Europy.

W stosunku do rozwiniętych cywilizacji nieeuropejskich, takich jak chińska, Giller zmuszony jest zachować mniejszy dystans, choć nie kryje swojego protekcjonalizmu i paternalizmu, oceniając Chiny przez pryzmat charakterystycznego dla tej kultury tradycjonalizmu:

Zamiłowanie przeszłości, starych obyczajów, którym się Chińczycy przed wszystkimi narodami odznaczają; ten konserwaryzm, który w Chinach wyobrażenia, sposoby życia, sprzęty i formy staroświeckie dotąd zachowuje, zdaniem wielu podróżników zachował ich narodowość nieuszkodzoną pod obcymi najazdami i w całości wyprowadził ich z toni wynarodowienia. Nie wypędzili najezdźników, ale przez swój uparty konserwaryzm obyczajowy, urobili ich na swoje podobieństwo. Zdaje się, że Opatrzność dlatego nie dała im ducha postępu, a obarczyła zdolnością zachowawczą, że chciała nowemu światu w nich pokazać te myśli i formy życia jakie wyrobiła odległa starożytność Wschodu. Konserwaryzm obyczajowy i zamiłowanie przeszłości jest w pewnych razach siłą narodową, dlatego Chińczyk nie

¹¹ Małgorzata Czermińska, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 12.

¹² W sumarycznym przedstawieniu „punktów widzenia” w wyżej cytowanej pracy Czermińska podaje następujące trzy warianty: (1) swój o swoim do innych, (2) swój o tym, co inne, do swoich, (3) swój o tym, co inne, do tych innych. Sugestywny apel do mocarstw zachodnich realizuje mieszany, odmienny model, w którym „swój” o tym, co „inne”, mówi do „innych” w Europie.

¹³ Agaton Giller, *Opisanie krainy zabajkalskiej w Syberii*, t. 1, s. 227.

¹⁴ Ibidem, s. 222.

¹⁵ Ibidem, s. 223.

ulega wpływom obcej kultury, ale swoją pomiędzy narodami rozszerza i niewoli obcej nie obawia się, albowiem ona nie jest w stanie odebrać mu dobytku moralnego, czyli narodowości¹⁶.

Dla Gillera nie ulega wątpliwości, że Azja nie bierze udziału wraz z Europą w marszu postępu, a trwałość i szacunek dla przeszłości stopniowo zaczynają być konotowane przez szybko modernizujący się Stary Kontynent jako oznaka stagnacji. Znamienne, że konserwatyzm polskiego autora nie akcentuje ani sprawczości ludzkości, ani geniuszu Europejczyków, a nacisk stawia na plan Opatrznościowy i Boże posłannictwo, zakotwicząc logikę wyższości cywilizacyjnej w transcendentnym absolutcie. Ta zaś w centrum lokuje wyłącznie Europę, wszystkie inne cywilizacje, ludy i kultury podporządkowując jej interesowi. Z kolei trwałość kultury wpisuje się dla polskiego zesłańca w ambiwalentną kategorię „zdolności zachowawczej”, niezwykle istotny składnik dziewiętnastowiecznego obrazu Chińczyków, który już u Gillera zawiera w załączku rozwijające się później konotacje ewolucjonistyczne. Zdolność ta sprawia, że Chiny w odniesieniu do Europy wprowadzone zostają do roli skansenu¹⁷, konserwującego kulturę materialną i duchową starożytności, ale współcześnie martwego i poddanego uprzedmiotawiającemu spojrzeniu¹⁸. Jeśli jednak myślenie w kategoriach rasy ustąpi wartościowaniu narodowemu, to z perspektywy Polski jako kraju opresjonowanego przez ościenne mocarstwa i dyskursu zależnościowego¹⁹ konserwatyzm chiński niewątpliwie zachowuje również pewien walor – pomiędzy wierszami można wszak wyczytać sugestię, że Chińczycy i Polacy poddani są podobnemu doświadczeniu historycznemu, a konserwatyzm forsuje walkę z wynarodowieniem.

2. DARWINIZM I IMPERIALIZM

W dobie ukształtowanego programu pozytywistycznego w rejonach rosyjskiej Syberii, podobnie jak Giller, przebywał Bronisław Rejchman, naturalista i nader

¹⁶ Ibidem, t. 3, s. 242. Podkr. – A.K. Por. Edward Kajdański, *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2005, s. 211.

¹⁷ Podobnie o Chinach jako relikcie przeszłości pisał Johan Gottfried Herder – zob. Rolf J. Goebel, *China as an Embalmed Mummy. Herder's Orientalist Poetics*, „South Atlantic Review” 1995, vol. 60, nr 1, s. 111–129.

¹⁸ W kontekście różnorodności świata i nowoczesności zwraca się uwagę na europejskie postrzeganie rzeczywistości jako swoistego spektaklu czy ekspozycji, która sens zyskuje dopiero w oczach patrzącego/zwiedzającego. Pracę zbiorową na temat polskich wystaw nowoczesnych rozpoczyna się od takiej właśnie refleksji, dla której sugestywnym mottem są słowa samego Karola Darwina z młodzieńczej podróży: „Wiele z tych stworzeń, choć znajdują się na tak niskim szczeblu natury, ma wyszukane kształty i bogate ubarwienie. Wzbudza to uczucie zdziwienia, że tyle piękna miałyby być stworzone dla pozornie tak nikłego pożytku...” (Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel, *Wstęp. Ekspozycje nowoczesności, czyli wystawy w centrum uwagi*, w: *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczenie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)*, red. Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel, Iwona Kurz, Paweł Rodak, Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2017, s. 9).

¹⁹ Hanna Gosk, *Polskie opowieści w dyskurs postkolonialny ujęte*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. Hanna Gosk, Bożena Karwowska, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa 2008, s. 76.

aktywny popularyzator darwinizmu²⁰, przyrodnik i publicysta, którego tożsamość charakteryzowało przyjęcie sympatyzującego z imperium rosyjskim spojrzenia na świat. Podróżnik poznaje głównie chińskich kupców na terenie Rosji i pograniczu mongolskim, granicę przekracza jedynie incydentalnie, by z Kiachty wyjechać na zaledwie trzy dni do pobliskiego Majmaczyna w królestwie chińskim.

Opis prowincji przygranicznej i samych Chińczyków jest druzgocący, przepęt-niony pogardą i poczuciem wyższości cywilizacyjnej białego Europejczyka. Miasteczko opisywane jest jako brudne i zaniedbane, chińscy kupcy zaś jako oszuści i kłamcy, którzy zrobią wszystko dla zysku i nie przejawiają jakiegokolwiek wyższej kultury, mowa wręcz o „barbarzyńskiej, zacofanej, zatęchłej fizycznie i moralnie, niegościnniej atmosferze”²¹, a budzący wstręt Chińczycy określani są jednocześnie przez pryzmat infantylizacji i feminizacji jako dziecinni i zniewieściali²².

Zauważyć można, że doświadczenie podróży Rejchmana wyraźnie obrazuje swoiste błędne koło kolonialnego spojrzenia – Majmaczyn był zubożałym i tracącym na znaczeniu punktem na trasie Irkuck – Urga – Pekin, zwłaszcza od kiedy Anglia wymusiła na Chinach otwarcie portów wskutek wygranych wojen opiumowych, a budowa Kanału Sueskiego skierowała uwagę świata na ośrodki miejskie na wybrzeżach. Rejchman w Azji pojawia się z niewątpliwą przewidzą na temat cywilizacyjnej i kulturowej niższości Chińczyków, idącą w parze z propagandą imperializmu zarówno brytyjskiego, jak i rosyjskiego. W drugiej połowie XIX wieku większość polskich podróżników do Chin dociera zaledwie do pogranicza rosyjsko-chińskiego, biednego, peryferyjnego i poddanego naciskom terytorialnym i handlowym ze strony Rosji, pewna grupa Polaków poznaje również kraj, wpływając do kontrolowanych przez Anglików portów²³. W obu przypadkach mają do czynienia z ośrodkami w dużym stopniu zależnymi, skupionymi na handlu napędzającym obce skarbcę, mało kto dociera wówczas do wielkich chińskich miast, które budziły podziw w minionych epokach, skłaniając choćby do pewnej dozy relatywizmu cywilizacyjnego. Podróżnik o podobnym profilu intelektualnym co Rejchman ledwie przekroczy granicę w Kiachcie, konfrontuje swoje uprzedzenia z przefiltrowanym obrazem biednej prowincji i, naturalnie, podtrzymuje w sobie jeszcze silniej przekonanie o niższości rasy chińskiej.

²⁰ Rejchman publikował pierwsze przekłady i opracowania teorii Darwina już na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku, w 1869 roku popularyzował prelekcje Ludwika Büchnera, a w 1873 roku wydał książkę *Teorya Darwina i hipotezy Haeckel'a w treściwym zarysie. Rzut oka na pochodzenie gatunków*.

²¹ Bronisław Rejchman, *Z Dalekiego Wschodu. Wrażenia, obrazki, opisy z dobrowolnej podróży po Syberyi*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1881, s. 167.

²² Ibidem, s. 170. W innym miejscu autor używa infantylizacji historiozoficznej w tym samym duchu co Giller, stwierdzając, że pod względem wyobraźni – niczym Oroczoni u romantyka – Chińczycy „są w zupełnym niemowlęctwie” (ibidem, s. 176).

²³ Jednym z nielicznych wyjątków wobec tych dwóch zasadniczych wariantów polskiego poznawania Chin w drugiej połowie XIX wieku była trasa Pawła Sapiehy, który, podróżując statkiem, przebył najpierw standardową trasę po Oceanie Indyjskim i Morzu Południowochińskim aż do Japonii (Bombaj, Bangkok, Singapur, Hongkong, Kanton, Jokohama, Tokio), by następnie przybyć do Korei i rozpocząć podróż lądową po północno-wschodnich Chinach, zwiedzić Pekin i podążyć w kierunku Mongolii i Rosji (Paweł Sapieha, *Podróż na wschód Azji 1888–1889. Z ilustracjami w tekście*, wyd. 2, Lwów: Nakład księgarni Gubrynowicza i Schmidta 1899).

Doświadczenie empiryczne w „strefie kontaktu”, jak Mary Louise Pratt nazywa czasoprzestrzeń, w której stykają się obce kultury²⁴, podlega daleko posuniętej intelektualizacji opartej na zainteresowaniach naukowych autora. Już po doświadczeniach syberyjsko-chińskich autor ujął problematykę adaptacji darwinizmu do szeroko pojętej wiedzy o społeczeństwach ludzkich w klarownym twierdzeniu:

Słowem wszędzie, gdzie się ma do czynienia ze zbiorowiskiem istot organicznych, czy to jednokomórkowych, czy ludzkich, wszędzie teoria Darwina ma zastosowanie, wszystko przenika i wszędzie stosunki rozjaśnia, sprowadzając rzeczy skomplikowane do formy jak najprostszej, do procesów niemal mechanicznych²⁵.

Rejchman w istocie rzeczywistość społeczno-polityczną sprowadza do analogu środowiska naturalnego wraz z jego różnorodnością biologiczną, formułując sądy stanowiące podstawę postrzegania Chińczyków w jasno wykrystalizowanych kategoriach rasy żółtej:

[...] przy całym swoim nadzwyczajnym konserwatyzmie Chińczyk jest człowiekiem umiejącym się zastosować do wszelkich warunków, a ponieważ adaptacja jest jednym z najważniejszych czynników walki o byt, więc historia Chin jeszcze nie jest skończona i śmieszni ludzie z warkoczami może odegrać w historii świata rolę, nie koniecznie świetną, ale zapewne niemałą. Rząd Bogdychana widocznie już zupełnie zwałił mur chiński i wypuszcza kulisów do Ameryki oraz kupców do Rossyi²⁶.

W wypowiedziach Polaków nie pojawiają się analizy fizjonomiczne na podstawie wiedzy z antropologii fizycznej, lecz zdecydowanie faworyzowany jest socjaldarwinizm, który zwłaszcza w obliczu *yellow peril* kazał uznawać Chińczyków za rasę, której przetrwanie wynika ze zdolności przeżycia w doborze naturalnym i walce o byt. Konserwatyzm narodowo-tożsamościowy, który dla Krasickiego świadczył o trwałości i wyjątkowości cywilizacji chińskiej²⁷, dla Gillera stanowił – mimo wszystko – przymiot ambiwalentny, lecz przynajmniej w części słusznie chroniący przed wynarodowieniem, w oczach pozytywisty czyni z Chińczyków, „śmiesznych ludzi z warkoczami”, gatunek biologiczny, który w swoją filogenezę ma wpisana zdolność do adaptacji. Pogląd ten był powtarzany na okrągło w publicystyce, „kwestię żółtą” na łamach „Głosu”, operując identycznym schematem logicznym, podejmował Józef Hłasko, który – choć z mniejszą dozą pogardy niż Rejchman – pisał w 1888 roku, iż Chińczycy stanowią:

[...] rasę, zdolną do aklimatyzacji w najgorszych warunkach, odznaczają się przytem ogromną odpornością rasową. Nie łączą się oni, nie asymilują z otoczeniem, narodowość swoją zachowują skutecznie. Dodajmy do tego, że są oni bardzo płodni i nader umiarkowani w swoich potrzebach i zrozumiemy łatwo, że zalety ich czyniły ich tylko bardziej groźnymi współzawodnikami. Ogra-

²⁴ Mary Louise Pratt, *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, przeł. Ewa E. Nowakowska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011, s. 17–34.

²⁵ Bronisław Rejchman, *Teoria Darwina w stosunku do nauki i życia. Szkic ogólny*, Warszawa: Druk K. Kowalewskiego 1882, s. 11.

²⁶ Idem, *Z Dalekiego Wschodu*, s. 173.

²⁷ Por. „[...] państwo to jest najludniejsze, najobfitsze i najlepiej rządzone ze wszystkich całego świata; niezbitym tego dowodem zdaje się być trwałość jego, która lubo rozmaitym podległa rewolucjom, przecież wszystkie inne w starożytności przewyższa” (Ignacy Krasicki, *Chiny*, w: idem, *Zbior potrzebniejszych wiadomości*, t. 1, s. 201–202).

niczoność potrzeb synów państwa niebieskiego jest przerażająca. Garstka ryżu dziennie przed długi czas stanowić może ich utrzymanie²⁸.

Na marginesie – wyobrażenie o „garstce ryżu”, która wystarcza za pożywienie Chińczykom, było bardzo rozpowszechnione. Rejchman na podstawie obserwacji kupców chińskich w Irkucku dementował zasadność tego obrazu, popadając wręcz w twierdzenie przeciwne – o rozrzutności i względnym niepomiarowaniu Chińczyków.

Dla Rejchmana rasa żółta przynależy jednak niemalże do czystej biologii, w innym fragmencie przyrodnik, abstrahując od idei adaptacji, podkreśla siłę liczebności i „gromadność” Chińczyków w bardzo sugestywnych obrazach:

Kiedy świdrak padnie miliardami na tamy holenderskie, żadna siła i żaden rozum nie zdoła ocalić od zniszczenia słupów podwodnych; gdy kropla wody spada ciągle i często w to samo miejsce, żaden kamień jej się nie oprze, a przeciwko szarańczy skutkują tylko takie środki, które jednocześnie gubią i roślinność. Chińczyk ma siłę świdranka, kropli wody i szarańczy²⁹.

Radykalne oceny Rejchmana spotykały się w Polsce ze sporym zrozumieniem. Kilka lat po publikacji książki inny podróżnik polski, Wacław Wasilewski, opierał się w swojej relacji z Syberii na autorytecie darwinisty, jak gdyby nie miał nic więcej do dodania o Chińczykach „tak wiernie, wyczerpująco opisanych i tak dobrze scharakteryzowanych przez p. Rejchmana, w jego dziełku «Z dalekiego Wschodu»”³⁰. Innym, znakomitym przykładem aprobaty w recepcji opisu podróży przyrodnika jest recenzja Sienkiewicza na łamach „Gazety Polskiej”, który również swoim doświadczeniem amerykańskim zdawał się poświadczać trafność postawionej przez Rejchmana diagnozy „żółtego niebezpieczeństwa”:

Uważa on Chińczyków, zgodnie ze wszystkimi prawie podróżnikami, za ludzi bez wyobraźni, drobiazgowych i praktycznych. Praktyczność ta, ów utilitaryzm życiowy, zabił w nich całkowicie wyobraźnię, zdolność do odczuwania jakiegokolwiek ideału, wszelki polot – i z tego powodu zahamował postęp. Chińczycy stracili samodzielność myślenia i dar inicjatywy – natomiast są cierpliwi, zęczy i nadzwyczaj pracowici. Autor przewiduje na przyszłość wielkie kłęski dla Ameryki z napływu ludności roboczej chińskiej. Jakoż i napływ ich do Ameryki obawy takie usprawiedliwia w zupełności, kwestia bowiem tak zwana „żółta” może tam w bardzo niedalekiej przyszłości przerodzić się w groźną rewolucję socjalną³¹.

3. AUTOIDENTYFIKACJA

Kategorie rasowe nie zdołały jednak w pełni zdominować tekstowych reprezentacji Chin w drugiej połowie XIX wieku, newralgiczność polskiego dyskursu

²⁸ [Józef Hłasko], *Kwestia cudzoziemców we Francji*, „Głos” 1888, nr 42, s. 500.

²⁹ Bronisław Rejchman, *Z Dalekiego Wschodu*, s. 175.

³⁰ Wacław Wasilewski, *Z krańców Sybiru. Zapiski myśliwego-turysty*, Warszawa: Księgarnia A. Gruszeckiego 1886, s. 152.

³¹ Henryk Sienkiewicz, *Publicystyka. Krytyka, studia i wrażenia literackie i artystyczne*, t. 5, red. Ignacy Chrzanowski, Lwów, Warszawa: Wydawnictwo Ossolineum 1937, s. 422–423. Recenzja opublikowana w „Gazecie Polskiej” w 1881 r. (nr 31).

narodowo-tożsamościowego podtrzymywała bowiem wciąż silnie postrzeżenie geografii politycznej świata nie przez pryzmat globalnej walki ras, lecz walki narodów o samostanowienie.

Na drugim biegunie polskich postaw znajduje się deterytoralizujący impuls autoidentyfikacji z odległym, obcym kulturowo narodem na bazie paraleli politycznych. Kultura polska w okresie zaborów wytworzyła pokaźny, nie dość jeszcze zbadany, zbiór analogii z kolonizowanymi ludami i podbijanymi ludami, które zawieszały legitymację podziałów rasowych. Indyjscy Marathowie, Inkowie, ludy Kaukazu, Burowie – to tylko kilka przykładów owych paraleli z tekstów oryginalnych czy obecnych w polskich przekładach (jak *Inkasy* Marmontela). Niekiedy autostereotypy etniczne wchodziły w subwersywny dialog z pejoratywnymi etykietami kolonialnymi ze strony państw zaborczych, jak w przypadku osławionego porównania Polaków do Indian, nagłośnionego w artykule Ludwika Powidaja³². W 1876 roku Karl Emil Franzos opublikował książkę *Aus Halb-Asien*, opisującą Galię i część Europy Środkowo-Wschodniej, na mocy której terytoria dawnej Rzeczypospolitej, według Fryderyka II zamieszkiwane przez „biednych Irokezów”³³, stawały się jednocześnie pół-Azją, co świadczy nie tylko dobitnie o stosunku do Słowian, lecz również całego Dalekiego Wschodu, i mogło dodatkowo motywować analogie polsko-azjatyckie. Przed powstaniem bokserów takie autoidentyfikacje nie są częste³⁴, dlatego też wyjątkowo ciekawym świadectwem tej politycznie i narodowościowo motywowanej optyki tożsamościowej jest fragment artykułu Aleksandra Świętochowskiego z „Prawdy” z 1885 roku, kiedy już w polskim piśmiennictwie popularnym stawał się motyw przestrzegania przed *yellow peril*:

Przypomina mi to opis pewnej podróży po Chinach, którego wstęp brzmiał mniej więcej tak: Chiny to kraj ubogi, a naród ciemny, niezdolny do rozwoju i pod każdym względem nie dorównujący Europie. Prawie wszystkie wielkie wynalazki miały tu swoją kolebkę. Dziś Chiny są olbrzymim magazynem herbaty i jedwabiu dla całego świata. Ich tkaniny przewyższają najznakomitsze tego rodzaju wytwory europejskie, a ich papier i porcelana pozostają dotąd bez współzawodnictwa. Chińczyk jest najpracowitszym gatunkiem rodzaju ludzkiego, posiada on w przemyśle wysokie zdolności artystyczne, a przy tym przystępne są dla niego najbardziej oderwane rozmyślenia filozoficzne – itd. Otóż podobnie i my wyglądamy przed majestatem „kulturtragerów”: jesteśmy narodem ciemnym i tępym, ale mamy mnóstwo dowodów oświaty i uzdatnienia, które zawsze się znajdują, gdy je można – zrabować³⁵.

Przesłanie tej ironicznej wypowiedzi jest oczywiste: Polacy są traktowani z podobną, opartą na paradoksie kulturowym, pogardą przez zaborców co Chińczycy przez mocarstwa imperialne, a konstrukcja paraleli możliwa jest dzięki demaskacji dyskursu misji cywilizacyjnej Zachodu, fałszywych *Kulturträgerów*, za którym kryją się pobudki ekonomiczne. Świętochowski wprost odwołuje się zresztą

³² Ludwik Powidaj, *Polacy i Indianie*, w: *Publicystyka okresu pozytywizmu 1860–1900. Antologia*, oprac. Stanisław Fita, Warszawa: Wydawnictwo IBL 2002, s. 30–35.

³³ Ibidem, s. 30.

³⁴ O powstaniu bokserów w polskiej prasie pisał Józef Bachórz, „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego o chińskim powstaniu bokserów, w: *Chiny w oczach Polaków. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010, s. 351–352.

³⁵ Poseł Prawdy [Aleksander Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1885, nr 37, s. 441.

do motywu *Halb-Asien*³⁶, dzięki czemu ponadnarodowa i ponadrasowa tożsamość z Chinami staje się przez wykorzystanie heterostereotypu niemieckiego dyskursywnym atakiem na wspólnego kolonizatora.

Warto również zauważyć, że o ile powstanie bokserów zbliżyło zasadniczo polską opinię publiczną do problemów rozrywanych przez obce wpływy Chin, o tyle zależność ta nie była jednostronna. W chińskim obozie reformistycznym na przełomie XIX i XX wieku ukształtował się topos polskich rozbiorów, interpretowanych w duchu historii stańczyków głównie jako efekt niezgody i braku reform, co miało być przestrożą dla Chin, które – by nie powieliły losu podzielonej między imperia Polski – wzywano do wejścia na drogę zmian, odchodzących od owego osławionego konserwatyzmu³⁷.

PODSUMOWANIE

Choć pojęcie „rasy” w polskim dyskursie ugruntowało się stosunkowo późno, dopiero w drugiej połowie XIX wieku, nie pojawiając się jeszcze jako samodzielne hasło w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda z 1864 roku, wykryształizowanie się terminu poprzedzały konceptualizacje przygotowujące grunt pod ponadnarodowe wyobrażenie o podziałach mieszkańców świata. Skupiając się na wybranym obszarze geograficznym, można zauważyć te tendencje w kompendiach, leksykonach i podróźopisarstwie, które zwłaszcza w drugiej połowie stulecia silnie wpłynęło na prasowy dyskurs publicystyczny. Szkolne i popularne kompendia geograficzne XVIII wieku dały podstawy, by dążyć do coraz bardziej scjentyistycznego obrazu przyrodzonych skłonności „ras” ludzkich, romantyzm wciąż jeszcze najwyższą czią otaczał pojęcie narodu, jednak, wprowadzając heglowską historiozofię, na trwałe postawił ówczesnych Europejczyków na szczycie korony stworzenia, pozwolił im patrzeć na inne rasy jako na dawno przebyte, odległe stadia własnego rozwoju. Tu uwypukla się pogląd o konserwatyzmie Chińczyków, który w darwinizmie społecznym pozytywizmu będzie stanowił podstawę postrzeganej w kategoriach rasowych walki o byt. Ta ewolucja pojęć nie wyjaśnia jednak w całej rozciągłości polskiego stosunku do tej problematyki, gdyż w pewnej opozycji do rasowych etykiet zbiorowych stać będzie stale skłonność do dowartościowania *ethnosu* i walki o narodowość, która mogła łączyć Polaków z każdym opresjonowanym ludem świata. Napięcie między przynależnością do większej zbiorowości, jaką są biali Europejczycy, a przywiązaniem do idei narodowej, zawieszającej rasową kategoryzację świata, w dużej mierze nakłada się na ambiwalentną tożsamość niewolnych Polaków, reprezentujących imperialne misje europejskich mocarstw, a jednocześnie podległych wobec dyskursu cywilizacyjnego.

³⁶ Ibidem: „Wiadomo, że należymy do «Halb-Asien»...”.

³⁷ Carl J. Strikwerda, *Imagining a Global World. Imperialism, Nationalism, and the Tragedy of Great Power Politics in the First Era of Globalization, 1870–1914*, w: *Culture and Civilization: Cosmopolitanism and the Global Polity*, red. Gabriel R. Ricci, New Brunswick: Transaction Publishers 2010, s. 20–21; Rebecca E. Karl, *Staging the World. Chinese Nationalism at the Turn of the Twentieth Century*, Durham, London: Duke University Press 2002.

BIBLIOGRAFIA

- Bachórz Józef, „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego o chińskim powstaniu bokserów, w: *Chiny w oczach Polaków. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marceli Burdelski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010.
- Cyrzyk Leszek, *Literatura podróżnicza o Chinach w Polsce XIX w.*, „Przegląd Orientalistyczny” 1966, nr 3 (59).
- Czerwińska Małgorzata, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefikcjonalnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3.
- Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczenie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)*, red. Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel, Iwona Kurz, Paweł Rodak, Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2017.
- Elbanowski Adam, *Ameryka we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych. Polskie leksykony geograficzne XVIII wieku. Zestawienie źródłowe*, „Ameryka Łacińska” 2013, nr 2 (80).
- Giller Agaton, *Opisanie krainy zabajkalskiej w Syberyi*, t. 1, Lipsk: F.A. Brockhaus 1867.
- Giller Agaton, *Opisanie krainy zabajkalskiej w Syberyi*, t. 3, Lipsk: F.A. Brockhaus 1867.
- Goebel Rolf J., *China as an Embalmed Mummy. Herder's Orientalist Poetics*, „South Atlantic Review” 1995, vol. 60, nr 1.
- Gosk Hanna, *Polskie opowieści w dyskurs postkolonialny ujęte*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. Hanna Gosk, Bożena Karwowska, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa 2008.
- [Hłasko Józef], *Kwestia cudzoziemców we Francji*, „Głos” 1888, nr 42.
- Kajdański Edward, *Długi cień wielkiego muru. Jak Polacy odkrywali Chiny*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2005.
- Karl Rebecca E., *Staging the World. Chinese Nationalism at the Turn of the Twentieth Century*, Durham, London: Duke University Press 2002.
- Kowalczyk Małgorzata Ewa, „O różności powierzchniowej mieszkańców ziemi”, czyli rasy ludzkie w ujęciu geografów polskich XVIII w., w: *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. Filip Wolański, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007.
- Krasicki Ignacy, *Zbior potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów: Nakładem i drukiem Michała Grölla 1781.
- Kwiecień Beata, *Wiedza na temat „dzikich ludów” w Polsce okresu Oświecenia*, w: *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. Filip Wolański, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007.
- Leerssen Joep, *The Poetics and Anthropology of National Character (1500–2000)*, w: *Imagology. The Cultural Construction and Literary Representation of National Characters. A Critical Survey*, red. Manfred Beller, Joep Leerssen, Amsterdam–New York: Rodopi 2007.
- Lipko Stanisław, *Podręczniki geografii w szkołach polskich XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1966, nr 9.
- Powidaj Ludwik, *Polacy i Indianie*, w: *Publicystyka okresu pozytywizmu 1860–1900. Antologia*, oprac. Stanisław Fita, Warszawa: Wydawnictwo IBL 2002.
- Pratt Mary Louise, *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, przeł. Ewa E. Nowakowska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.
- Rejchman Bronisław, *Teoria Darwina w stosunku do nauki i życia. Szkic ogólny*, Warszawa: Druk K. Kowalewskiego 1882.
- Rejchman Bronisław, *Z Dalekiego Wschodu. Wrażenia, obrazy, opisy z dobrowolnej podróży po Syberii*, Warszawa: Gebethner i Wolff 1881.
- Reychman Jan, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław: Ossolineum 1964.
- Sapieha Paweł, *Podróż na wschód Azji 1888–1889. Z ilustracjami w tekście*, wyd. 2, Lwów: Gubrynowicz i Schmidt 1899.
- Sienkiewicz Henryk, *Publicystyka. Krytyka, studia i wrażenia literackie i artystyczne*, t. 5, red. Ignacy Chrzanowski, Lwów, Warszawa: Ossolineum 1937.

- Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. Filip Wolański, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007.
- Strikverda Carl J., *Imagining a Global World. Imperialism, Nationalism, and the Tragedy of Great Power Politics in the First Era of Globalization, 1870–1914*, w: *Culture and Civilization: Cosmopolitanism and the Global Polity*, red. Gabriel R. Ricci, New Brunswick: Transaction Publishers 2013.
- Szybiński Dominik, *Atlas dziecinny, czyli nowy sposób do nauczania dzieci geografii...*, Warszawa: Nakładem Michała Grölla 1772.
- Szybiński Dominik, *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach, starodawnych królestwach, rzeczachpospolitych...*, t. 1, Warszawa: W Drukarni J.K.MCi y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum 1772.
- [Świętochowski Aleksander], *Liberum veto*, „Prawda” 1885, nr 37.
- Wasilewski Waclaw, *Z krańców Sybiru. Zapiski myśliwego-turysty*, Warszawa: Księgarnia A. Gruszeckiego 1886.
- [Wyrwicz Karol], *Geografia powszechna czasów terazniejszych, albo opisanie krótkie krajów całego świata...*, Warszawa: W drukarni I.K.MCI i Rzeczypospolitey in Collegio Soc. Jesu 1770.

BETWEEN THE SENSE OF CIVILIZATION SUPERIORITY
AND SELF-IDENTIFICATION, BETWEEN RACE AND NATION.
POLAND AND CHINA IN THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY

Summary

The article discusses, on the one hand, three stages of developing views about race and superiority of European civilization reflected in the second half of the 19th century in aggressive social-Darwinism of positivists, and on the other it confronts racial generalizations with nation-centered thinking, which played an extremely important role in identity discourse of the Poles. On the example of China and the Siberian-Chinese borderland, it can be noticed that perception of geography and the ethnic diversity in the world through the prism of great historiosophical and racial constructions is manifested in quite widespread adaptation of orientalizing language of the hegemon speaking about backwardness, lack of maturity for modernization and definite supremacy of Europe, while resistance to the oppression of the partitioners, and more broadly to the colonial policy of the European powers allows in Poland, contemptuously called Halb-Asien, like in the case of Indians and Boers, creating a kind of auto-colonial identification with the seemingly “exotic” nation.

Trans. Izabela Ślusarek